

# KURJER WILEŃSKI

**NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.**

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięczna zł. 3, Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biuro ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 22, tel. 867 i wszystkie biura rekl. w kraju i zagr.

**Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99.**  
Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Burze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9—6 w.  
Redaktor przyjmuje od 2—4 popoł.  
Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

**Cena ogłoszeń:** Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się

## Biuro Przepisywań

Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.

Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie.  
Ceny bardzo przystępne.

## Szczotki

gospodarcze, toaletowe, fabryczne i wojskowe. Pędzle malarskie do golenia i in. poleca

Wileńska fabryka szczotek i pędzli (dawn. B-cł Symonowicz i Ska) WILNO 6-1

Buro: Tatarska № 6, telef. 740. Fabryka: Wilkomińska № 105, telef. 41. Najtańsze źródło zakupów. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Skupujemy włos koński i szczecinę.

### Teatr Polski

Dziś

**Ja tu rządę.**

krotowhwa W. Rapackiego.

Jutro

**Ciotka Karola**

farsa Thomas'a Brandoy.

Początek o godz. 8 m. 15 w.

## KTO

chce wiedzieć

o której godzinie pociągi odchodzą lub przychodzą do Wilna, jak również jakie są ceny biletów do główniejszych stacji

niech kupi

**NAJNOWSZY  
ROZKŁAD JAZDY.**

Cena tylko 30 gr.

Nabyć można w księgarniach, w składach materiałów piśmiennych, w kioskach i u sprzedawców ulicznych.

Kobieta-lekarka

**Dr. Zofja Zeldowicz**  
Choroby kobiece, weneryczne i skórne. Przyjm. 12—5. Ul. Mickiewicza 24 m. 4.

**Dr. D. Zeldowicz**

Choroby weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Przyjmuje 9—12 i 5—8. ul. Mickiewicza 24, m. 4.

**Wypzedaż MEBLI**

pokojów: jadalnych, syplalnych, saloników i części pojedynczych  
**S. ANCELEWICZ**  
Wilno, № 15, ul. Niemiecka № 15.

**Teatr Letni**

Występ **Wiktora Kaweckiej**

Dziś premiera

**Noc bachusowa.**

w operetce B. Granichstaedten

Początek o g. 8 m. 15 w.

## Kumys leczniczy

(mleko kobyłe)

produkcji Teofila Legieckiego w Landwarowie, nabyć można w Wilnie u D-ra Sumorka. Ul. Styczniowa № 1.

## Wiadomości polityczne.

Lloyd George, zabierając wczoraj w Izbie Gmin głos po Mac Donaldzie co do tego, jakie kwestje objęte będą paktem gwarancyjnym, czy można przewidywać zawarcie paktu arbitrażowego pomiędzy Francją, Niemcami, Polską i Czechosłowacją, zaznaczył, że, zdaniem jego, byłoby to bez wątpienia wielki krok naprzód na drodze pokoju.

Arbitraż jednakże powinien dotyczyć wszystkich kwestyj. Lloyd George uważa, iż przed przyłączeniem się Anglii do paktu, wszystkie poruszone powyżej sprawy winny być odpowiednio i ostatecznie omówione. (Pat.)

„Figaro” zaznacza, że Prasa paryska o Chamberlainie są zbyt jasne i zbyt realne, aby nie miały stopniowo opanować umysłów wszystkich Anglików. Zdaniem dziennika, potępiając politykę odosobnienia, Chamberlain okazał się prawdziwym mężem stanu. „Gaulois” zaznacza, że oświadczenia Chamberlaina, dotyczące poszanowania istniejących traktatów, dowodzą istnienia w Anglii nastroju, który wzbudził u Niemców odpowiednie refleksje (Pat.)

„Petit Parisien” doświadczenia Chamberlaina, dotyczące poszanowania istniejących traktatów, dowodzą istnienia w Anglii nastroju, który wzbudził u Niemców odpowiednie refleksje (Pat.)

„Petit Parisien” doświadczenia Chamberlaina, dotyczące poszanowania istniejących traktatów, dowodzą istnienia w Anglii nastroju, który wzbudził u Niemców odpowiednie refleksje (Pat.)

„Petit Parisien” doświadczenia Chamberlaina, dotyczące poszanowania istniejących traktatów, dowodzą istnienia w Anglii nastroju, który wzbudził u Niemców odpowiednie refleksje (Pat.)

Z kolei projekty te przejdą natychmiast do Izby tak, aby dyskusja nad nimi w Izbie mogła być ukończona do 14 lipca. (Pat.)

## Z państw bałtyckich.

Łotwa.

**Inspekcja lotewska rosyjskiej granicy.**

Z Rygi donoszą: Specjalna komisja pod przewodnictwem wice-ministra spraw wewnętrznych udała się do Letgalii na inspekcję granicy lotewsko-rosyjskiej, której ochrona została wzmocniona. (Pat.)

**Krajozniki angielskie w Rydze.**

Dziś przybyły do Rygi 4 krajozniki angielskie pod dowództwem adm. Kella. (Pat.)

**Nowy lotewski delegat do Ligi Narodów.**

Dotychczasowy szef sekcji Ligi Narodów przy Ministerstwie spraw zagr. Feldman mianowany został tymczasowym delegatem Łotwy do Ligi Narodów. (Pat.)

Estonia.

**O termin konferencji Finlandji, Łotwy i Polski w Tallinie.**

„Baltische Presse” donosi z Tallina, że estoński minister spraw zagranicznych zaproponował posłom Finlandji, Łotwy i Polski odbycie konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski w dniach od 20 do 30 sierpnia r. b. w Tallinie. (Pat.)

## Nowy akt zemsty bolszewickiej.

Przed paru dniami zakończyła się rozprawa bolszewicka przeciwko b. konsulowi polskiemu w Tyflisie, Łaszkiwiczowi.

Jak wiadomo, konsul Łaszkiwicz jechał wraz z księdzem Usasem na wymianę za Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Ze znanych powodów (samosądu policjanta Muraszki) do wymiany nie doszło.

Sowiety, dyszące zemstą, za swych „wybrańców”, zainscenizowały w Petersburgu pierwszy akt tragedji, zwanego procesem, a zakończono wyrokiem, skazującym ks. Usasa na 6 lat więzienia.

19 czerwca rb. rozpoczął się w wojennym kolegium najwyższego sądu sowieckich socjalistycznych republik — drugi akt zemsty sowieckich, oskarżających konsula Łaszkiwicza o uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski

Rzekome przestępstwo miało być dokonane w Gruzji, w Tyflisie i zakwalifikowane zostało pod art. 66 gruzińskiego kodeksu karnego.

Akt oskarżenia zarzucał Łaszkiwiczowi, iż podczas swego urzędowania w konsulacie, otaczał się osobami, pracującymi w wojskowych instytucjach sowieckich.

W konkluzji prokuratora sowieckiego przedstawiała Łaszkiwicza, jako największego dotychczas kierownika akcji szpiegowskiej na terenie Rosji.

Szereg osób, oskarżonych wspólnie z Łaszkiwiczem, zostały częściowo albo repatriowane do Polski, albo też wymienione na przestępców bolszewickich z Polski.

Komplikuje to sprawę, gdyż całą „winę” zrzucono na Łaszkiwicza, który nawet nie mógł wezwać świadków w celach obrony.

Wyrok w tej sprawie jest już znany z wiadomości telegraficznych. Konsul Łaszkiwicz skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Przedstawicielstwo dyplomatyczne polskie w Moskwie interwenjowało natychmiast w komisariacie ludowym spraw zagranicznych uzyskując wstrzymanie wyroku.

Obecnie toczą się pertraktacje w sprawie wymiany konsula Łaszkiwicza na komunistów, odsiadujących karę więzienia w Polsce.

Na marginesie całej tej sprawy, nasunąć się muszą każdemu obywatelowi polskiemu pewne myśli, i miłomowci cisną się na usta słowa rozgoryczenia z powodu zbyt łagodnego traktowania osób działających na szkodę Polski i bezkarne rzezie bolszewickie, pod „kulturalnym” szyldem sądu.

Pamiętamy dobrze wszyscy sprawę wydalonych przed paru tygodniami, urzędników poselstwa sowieckiego: Zubowa i Balaszewę.

Władze nasze dowiodły tej dobrej parcie, iż korzystając z prawa eksterytorjalności, uprawiała szpiegostwo na wielką skalę.

Mimo niezbitych dowodów winy, władze nasze wysłały Zubowa i Balaszewę w drodze administracyjnej z powrotem do Rosji, dając tem dowód poszanowania prawa eksterytorjalności.

Zbytecznym chyba będzie dowodzić, iż wszelka nasza kurtuazja wobec takich „dyplomatów” sowieckich, rozczuwała Moskwę, kpiąc sobie w żywe oczy z wszelkiego prawa i traktatu.

Przyczynia się do tego również wymiana więźniów politycznych między rządem polskim a sowieckim.

Korzystając z tej wymiany, bolszewicy, — ilekroć nasze władze bezpieczeństwa przyłapią jakiegoś „asa” komunistycznego ze stostami bibuły, planami agitacji, a nieraz i powstania zbrojnego — aresztują bezceremonialnie, Bogu ducha winnego, Polaka w Rosji, męcząc go w G.P.U., a w końcu rozstrzelują.

Opinia publiczna w Polsce zaniepokojona jest wymianą więźniów, dającą bez porównania większą korzyść sowiektom niż nam, tembardziej, iż ostatecznie miała być w pierwszym półroczu rb. (po wyczerpaniu liczby obustronnych więźniów) wyczerpana.

Spółeczeństwo polskie chce mieć rękojmię, iż bolszewicy działający na naszym terenie i dążący do różnych czynów antypaństwowych — będą pokutowali za swe zbrodnie w więzieniu, a nie zajmowali wysokie stanowiska w Rosji, szcując ciągle i kierując propagandą antypolską!

I. Z. Leliwa.

## Posiedzenie Komitetów Ekonomicznego i Politycznego Rady Min.

**Możliwość porozumienia z Niemcami.**

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dziś w godzinach popołudniowych odbyło się wspólne posiedzenie Komitetów Ekonomicznego i Politycznego Rady Min., któremu przewodniczył p. premier Grabski.

Tematem obrad były umowy handlowe z Niemcami i Austrią. W Kołach zbliżonych do rządu panuje przekonanie, iż istnieją możliwości zawarcia porozumienia gospodarczego między Polską a Niemcami.

## Zmiana granic powiatów wileńskich.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Dziś odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym między innymi ma być załatwiona sprawa zmiany granic niektórych powiatów wileńskich.

## Po zamknięciu obrad Kongresu rolniczego.

**Rezolucja posła Chomińskiego.**

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu wczorajszym opuścili Warszawę wszyscy zagraniczni uczestnicy międzynarodowego Kongresu Rolniczego, którzy, jak to już donosiśmy, będą ostatnie kilka dni zwiedzać Polskę.

28 go b. m. uczestnicy Kongresu mają się spotkać w Krakowie. Z uchwał i rezolucyj, przyjętych wczoraj przez Kongres zasługuje na uwagę rezolucja posła Chomińskiego, przyjęta po wygłoszeniu referatu na sekcji naukowej „O potrzebie przystosowania wyższych uczelni rolnych do przemian w ustroju rolnym”.

Referent żądał, ażeby te uczelnie przygotowywały nie tak, jak dotychczas wyłącznie administratorów większych gospodarstw, lecz ażeby wychowywały inspektorów i nauczycieli rolnych dla drobnych gospodarstw wiejskich.

## Przerwa w polsko-hispańskich rokowaniach handlowych.

**Przyczyną — pomarańcze.**

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Rokowania handlowe polsko-hispańskie, prowadzone w Madrycie, zostały chwilowo odłożone w nadziei, że Rząd polski będzie mógł po prawieniu się bilansu handlowego zniżyć cło wwozowe na towary — na pomarańcze, będące głównym przedmiotem eksportu Hiszpanji do Polski.

## Min. Klarner na wystawie w Grudziądzu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Minister przemysłu i handlu p. Klarner wyjechał wczoraj w nocy do Grudziądza, aby w imieniu rządu uczestniczyć w otwarciu wystawy rolniczo-przemysłowej.

## „Legion d'Honneur” dla Reymonta.

PARYŻ. 25.VI. (Pat.) Władysław Reymont został mianowany komandorem „Legji Honorowej”.

# Z SEJMU.

## Dyskusja nad reformą rolną.

Sejm prowadził wczoraj przez cały dzień w dalszym ciągu dyskusję nad reformą rolną. Należy z uznaniem podkreślić, iż dyskusja toczyła się bardzo spokojnie i stała naogół na wysokim poziomie.

Z przemówień poszczególnych mówców wczorajszych na uwagę zasługuje mowa posła **Strońskiego** pełna błyskotliwej dyalektyki, lecz pozbawiona głębszych argumentów, — posła **Witosa**, który w stanowczych słowach domaga się uchwalenia reformy, — i posła **Thugutta** którego przemówienia wypowiedzianego z siłą argumentacji, ujmującej głęboko całokształt zagadnienia, wysłuchała Izba Sejmowa ze skupioną uwagą.

Następnie zabrał głos poseł **Bitner** (Ch. D.), który podkreśla, że klub jego sprzeciwia się wszelkim próbom odwołania ustawy do komisji, gdyż sprawę o reformie rolnej uważa za nader pilną. Mówca przedstawia również odrębny projekt ustawy Klubu Ch. D.

Z kolei przemawiał poseł **Matakievicz** (kl. kat. lud.), który w zasadzie jest za projektem, jak również za słusznymi poprawkami.

Z kolei zabrał głos poseł **Stroński**, który w zakończeniu oświadczył, iż proponowana ustawa narusza konstytucję. Przed głosowaniem klub mówcy odwoła się do marszałka, jako stróża Konstytucji, aby oświadczył, czy ustawa jest zgodna z Konstytucją, a gdy ustawa pójdzie do podpisu Prezydenta (Poseł **Uziembło**: jeżeli nie podpisze, to śmierć Prezydentowi!) działającego w porozumieniu z Rządem, wówczas wrócimy się do Rządu. (Poseł **Kordowski**: Co to? Terror? Bezcelność! Wrzawa na łamach Wyzwolenia. Poseł **Kordowski**: może zamordujecie Rząd!).

Poseł **Stroński** oświadcza dalej, iż przeprowadzona na gwałt ustawa spowoduje zmniejszenie produkcji i trudność wyżywienia miast. Sprawi, że ziemia przestanie być w polskich rękach na Kresach; taka ustawa stworzy mur pomiędzy nami a zachodem. (Wrzawa na łamach Wyzwolenia. Poseł **Sanojca**: Pan bezczęści Polskę! Oklaski i bicie w pulpity).

Na tem przerwano posiedzenie przedpołudniowe.

Po południu po wznowieniu posiedzenia zabrał głos poseł **Rogala** (Białorusin), który oświadczył, iż klub jego głosować będzie przeciwko ustawie.

Następnie przemawiał poseł **Witos**, który rozprawił się rzeczowo z płytkimi argumentami posła **Strońskiego** i wystąpił ostro przeciwko obszarnikom. Mówca konkluduje, iż ustawa tej nie uważa za idealną, lecz zaleca klubowi jego, by głosował za ustawą w przekonaniu, że jest to stanowczy krok naprzód w kierunku uregulowania stosunków tak w polityce państwowej, jak ludowej.

Z kolei zabrał głos poseł **Kwapieński** (P. P. S.), który oświadcza, iż klub PPS, oddając głosy za ustawą, decyduje się na próbę podczas najbliższych 2 lat, lecz w razie, gdyby ustawa naruszyła istniejące już ustawodawstwo, klub będzie głosować przeciwko niej.

## Mowa posła Thugutta.

Następnie zabrał głos pos. **Thugutt** (Kl. Pracy): reforma rolna ma w Polsce historię długą i niezaszczytną, niezaszczytną jest bowiem każda ustawa niewykonalna a jeszcze mniej zaszczytnymi są sabotaż i demagogie, która rozwinęła się w tej sprawie. Demagogia posła jako utożsamienie interesu swego folwarku z interesami publicznymi.

Zaraz po uchwaleniu ustawy w 1919 roku rozległy się na sali sejmowej głosy, że nie będzie ona wykonana i hasło to coraz potężniej rozbrzmiewało w kraju, jakby tutaj nie chodziło o uchwałę całego Sejmu. Teraz także robią to samo w piśmiech redagowanych przez posłów, w wydawanych broszurkach pod tytułem „Oszustwo”, odezwach różnych związków dentystów i cyklistów, którzy kwestionują w tych ostatnich prawomocność ustawy. (Sprzeciwu na prawicy). Nie jest hańbą być dentystą, ale wtrącać się do nie swoich rzeczy.

Ustawa z dnia 15 go lipca choć zawierała przepisy twardsze, aniżeli obecna, przyjęta była przez Sejm jednogłośnie, dziś zaś podważa się podstawy przedłożonego projektu, wobec czego w prostych umysłach musi powstać mniemanie, że w Polsce regulatorem życia jest nie rozum stanu, lecz strach przed bolszewikami.

Pan **Stroński** wystąpił przeciw reformie, twierdząc, że obniży się wówczas produkcja rolna, dodaje jednakże, że ziemia nie byłaby odstąpiona, ale po dobrej cenie. Coż się wówczas stanie z produkcją, panie kolego? (Wesołość). Jest więc gotowość oddania ziemi byleby po wysokiej cenie.

Drugim argumentem jest, że nie można zaspokoić całego głodu ziemi. *Najciemniejszy agitator wiecowy tego nie twierdzi. Względ na obronę kraju też tu nie zachodzi, bo ziemia przez chłopca będzie broniona lepiej. Pano wie wreszcie w roku 1920 chcieli, by Sejm jak najprędzej reformę przeprowadził. Sprawa reformy rolnej jest dziś sprawą gry sił. Kto silniejszy, ten zwycięży.*

W rozmowach, które w ostatnich czasach prowadziłem z ziemianami *dominowała nuta wyzybia się nad miarę ziemi, aby na pozostałej reszcie móc intensywniej gospodarować.* Jest to tendencja zdrowa i dobra. Z naszej strony kierujemy się w tej sprawie *bynajmniej nienawścią, ani sądem dziejowym, bo nie czas na to tylko potrzebą państwa.*

Wadą poprawek ustawy był nadmiar formalistyki. Obecne przedłożenie jest o wiele prostsze i będziemy się przeciwstawiać próbie zepsucia go.

Następnie, mówca szczegółowo analizuje poszczególne paragrafy projektu ustawy. Znam przykład znacznie wsteczniejszy, bo w roku 1907 była przeprowadzona zasada wywłaszczenia w Anglii i nikt nie zaleamywał rąk i nie przestali uważać Anglii za państwo kulturalne. Oczywiście cena ziemi nie może być spekulacyjna, ale nie widzę konieczności, żeby była zbyt zredukowana. (Poseł **Duba-**

**nowicz**: Proście zero). Im bliżej będzie zera, im bardziej namiętny będzie opór panów. W tej samej sali była mowa o lepszej cenie. Skoro jednak jedna strona idzie na obronę uchwalenia ustawy i przeciwstawia się temu, co jest interesem olbrzymiej większości narodu, to nic dziwnego, że i druga strona posuwa się naprzód i że w tej chwili panowie już są niedaleko od zera. Obawiam się, że, jeżeli postępowanie panów będzie nadal takie same, to może przyjdzie czas, że właściciele ziemscy będą musieli oddać ziemię za dopłatą (wesołość i oklaski).

Po przemówieniu posła **Makówki** posiedzenie zamknięto. Następnego dnia o godzinie 3-iej po południu.

## Z Sejmowej Komisji Wojskowej.

WARSZAWA, 25.VI. (Pat.) Sejmowa Komisja Wojskowa przyjęła na dzisiejszym posiedzeniu artykuły, dotyczące Generalnego inspektora wojsk. Propozycja referenta posła **Dąbrowskiego** uzgodniona została na podkomisji z rządem oraz z poprawkami posłów **Liebermana**, **Zaluski**, **Kościelkowskiego**, **Jedynaka** i **Miedzińskiego**.

## Samorząd wileński i walka z bezrobociem.

Przy kryzysie ekonomicznym, który obecnie przeżywamy, jedynie roboty państwowe i samorządowe mogłyby dać zarobek robotnikom pracującym w przemyśle budowlanym.

Niestety samorząd wileński złożył mało interesującej się sprawami miejskimi Rady i z nieudolnego magistratu, nie potrafił wpłynąć w tych granicach, w jakich by mógł, na zmniejszenie się bezrobocia, bo z powodu opóźnienia w przygotowaniu preliminarza budżetowego na r. 1925 przez magistrat, budżet dopiero na jednym z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej został przyjęty i za dni kilka będzie zatwierdzony przez władzę nadzorczą.

Gdyby magistrat wcześniej przyjął do pracy nad budżetem i lepiej umiał tę pracę zorganizować nie byłoby blisko półrocznego opóźnienia z przygotowaniem budżetu na rok bieżący 1925, byłoby zatem już od kilku miesięcy dość znaczne środki, około 1500 milionów złotych, na roboty

miejskie, które mogłyby zatrudnić nie około 600 jak obecnie, ale do tysiąca a robotników i znacznie wpłynąć na zmniejszenie się bezrobocia.

Z powodu *nieistnienia* przy samorządzie wileńskim *urzędu statystycznego* nie jest nawet wiadomem, ilu i jakiego rodzaju pracowników jest w Wilnie pozbawionych pracy. Liczba bezrobotnych podawana przez urząd państwowy pośrednictwa pracy nie odpowiada rzeczywistości, bo faktem jest wielokrotnie stwierdzonym, (również na konferencji, która się odbyła dn. 23 bm. w sali posiedzeń Rady miejskiej), że pomiędzy zapisanymi na liście bezrobotnych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy *nie wszyscy są bez pracy* zaś bardzo wielu bezrobotnych, wcale się nie rejestruje w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, bo nie widzą w tym celu dla siebie, nie spodziewając się otrzymać przez ten urząd ani zapomogi ani znaleźć pracy.

Jest koniecznym oddziaływać na pracowników wszelkich kategorii bezpośrednio a także za pośrednictwem pracodawców w tym kierunku, by bezrobotni się rejestrowali a nawet przynus rejestracji *nie wolno miasta od obowiązku, którego to miasto nie spełnia, prowadzenie statystyki pracy*, jej podaży, popytu i cen na pracę, produkty i materiały.

W walce z bezrobociem jak i w każdej innej sprawie posiadającej wielkie znaczenie dla ogółu obywateli daje się odczuwać, jako kłeska brak przewidywania ze strony magistratu i jego nieumiejętna gospodarka.

Wacław Gizbert Studnicki.

## Letniska.

Koniec roku szkolnego — początek sobie wakacji, ostatnia pora przygotować odpoczynek letni, by na łonie przyrody zacerpnąć siły, zabrać się w następnym sezonie do nowej pracy, ze świeżym zapasem energii.

Dzieci wymęczone egzaminami maturalnymi, lub w ogóle programem szkolnym, który sam pan minister oświecenia **Grabski** uznał za zbyt przeciążający młode umysły. Ojcowie wyczerpani pracą biurową lub zawodową i troską o byt rodziny, matki najczęściej też „za urolopem” z urzędu, chcą użyć wypoczynku zaśluzowanego podwójną pracą za domem i w domu.

Więc gdzie jechać?

## Z CHIN.

### Sytuacja coraz bardziej krytyczna.

PARYŻ, 25.VI. (Pat.) Nadeszły tu wiadomości, z których wynika, że sytuacja w Chinach staje się coraz bardziej krytyczną.

W porcie Amoy, położonych naprzeciwko wyspy Formoza, stan jest szczególnie napięty, gdyż studenci chińscy usiłują tam w targnąć do strefy międzynarodowej.

### Chińskie żądania.

PEKIN, 25.VI. (Pat.) Chiński minister spraw zagranicznych złożył na ręce przedstawicieli dyplomatycznych mocarstw dwie noty: Pierwsza z nich ponawia żądania, raz już sformułowane, a dotyczące uregulowania konfliktu drogą wypłacenia odszkodowań, usprawiedliwienie się władz europejskich, wreszcie przyjęcia z powrotem do pracy strajkujących, druga nota domaga się anulowania istniejącego traktatu.

## Listy z Warszawy.

Dn. 24 czerwca.

Nieskuteczny kongres. — Cykliści przeciw reformie rolnej. — Demagogia bez sprytu. — Kultura kucht warszawskich. — Antysemityzm na usługach żydostwa.

Międzynarodowy kongres rolników w Warszawie, na który zjechał przedstawiciele krajów, gdzie intensywną gospodarkę ludzie umieją prowadzić na kilku morgach — jak dotąd, niczego nie nauczyli naszych „obywateli”. Porozlepiali plakaty, głoszące, że projektowana przez rząd ustawa parcelacyjna (nieustuszenie już dziś „reformą rolną” zwana) jest produktem... zbrodniczej demagogii. Po tem następują długi lament nad oplakanymi skutkami awent. przejścia ziemi pańskiej w ręce chłopskie. Naturalnie, autorowie tej epistoły nie wspominają ani słowem, że wydajność ziemi zależy nietylko od rozległości uprawianego obszaru, ale również od innych jeszcze czynników: bo morgany ziemi chłopskiej w Wielkopolsce dają plon większy, niż dwie morgi ziemi pańskiej pod Wilnem. Słowem — przeciw „zbrodniczej demagogii” rządu wystąpiła szczerze naiwna demagogia obszarników, którzy starają się przetrząść ludność Warszawy plagami egipskimi, jakie rzekomo spowoduje „reforma rolna”.

Prócz związków ziemiańskich, podpisały tę odezwę najrozmaitsze zresztą, słynne z tego, iż mają

rozum w lydkach, bicepsach, spruwetkach — wszędzie, tylko nie w głowach. Mianowicie: wioślarze, cykliści, strzelcy kurkowi, chórzyci, aptekarze, dentyści, emeryci i t. p. Brak jeszcze przytulku dla paralityków. Samo już wezwanie tych organizacji na pomoc nie dowodzi wielkiego rozumu ziemianstwa. Ale — co gorsza — to argumenty, zgola nie trafiające do przekonania ludności miejskiej. Umysłnie obserwowałem czytelników plakatu. Jeden po drugim odchodził, wzruszając ramionami.

— Strasz nas — powiada jakiś posłaniec — że nie będą wywozili zboża zagranicę. To i dobrze chleb będzie tańszy.

Do demagogii nie potrzeba rozumu, ale spryt jest konieczny. Tego zaś brak właśnie autorom odezw, nudnej, płacziwej i nie poruszającej żadnej struny sentymentów mieszczaństwa. A w dodatku, jaki ma być cel tego wystąpienia? Czyby obszarnicy chcieli apelować do ulicy przeciw władzy ustawodawczej? Toć taki odruch byłby tylko wodą na młyn już nie prawicowych „bolszewików”.

Ze też historia, będąca „mistrzynie narodów”, niczego ich nie uczył. Miał rację poeta: „głupstwo jest wieczne, głupstwo nie może umierać”.

Gdy się czyta gazety warszawskie i codziennie spotyka notatki o nabywaniu w bramach „brylantów”, które potem okazują się bezwartościowymi szkiełkami — orientujemy się dopiero, jak są nieprzebrane masy durniów na świecie. Wtedy również

pojmujemy sens powodzenia najgłupszych proklamacji i tryumfy stronnictw, umiejących posługiwać się niemi.

„Ciesz Polski silnej — głosuj na 8. Niech żyje gen. Haller!” „Ciesz zabezpieczenia starości — głosuj na 8. Niech żyje poseł Gdyki!”

Napisy te dotąd jeszcze widnieją na rozmaitych parkanach. General Haller nic w Sejmie nie robi, poseł Gdyki tyle akurat myśli o zabezpieczeniu czyjejkolwiek starości, co o zeszlórocznym sniegu. Ale czy którego z ich wyborców wyleczyło to z naiwności? Jeżeli przy następnym głosowaniu nie da się już wziąć na demagogię ósemkową, to pójdzie na lep demagogii innego numeru. Zawsze jednak pozostanie głuchy na rozsądne, spokojne argumenty, nie zaprawione krykiwą blagą.

Łatwość, głupota i krótka pamięć — oto naczelnne cechy tłumy nietylko warszawskiego. Specjalnie więc nad tem ubolewano sensu by nie miało, gdyby nie okoliczność, że jest to, bądź co bądź, tłum stolicy wielkiego państwa. Tłum stołeczny wszędzie produkuje lub pretensje ma do przodowania ludności miast prowincjonalnych. Przeciętny paryżanin bywa z reguły mniej naiwny od przeciętnego mieszkańca Dijon lub Rennes; przeciętny wiedeńczyk miał zawsze więcej oleju w głowie, niż jakiś salzburchczyk...

A u nas?.. Oczywiście, warszawianin posługujący się bardziej no-

woczesnymi urządzeniami technicznymi posiada kulturę materialną nieco wyższą od wilaniana; kuchnia warszawska będzie ironicznie spoglądała na osobę, nie umiejącą obchodzić się z wodociągiem, telefonem, windą etc. Ale mimo to, w związku miast największe matoly reprezentują Warszawę. Łódź wyprzedza ją na polu szkolnictwa elementarnego, Kraków swem wyrobieniem politycznym Poznań solidnością pracy gospodarczej... Są rzeczy, których już nie da sobie mówić ani poznać, ani lwowianin, ani krakowianin, a które tłum warszawski przyjmuje z baranią wiarą. Wspominałem np. w ostatnim moim liście o próbach prawicy zrzućcia z siebie odpowiedzialności za marną gospodarkę endecckiego magistratu. Można być pewnym, że na podobną woltę nie odważono by się ani w Krakowie, ani w Lwowie. Tam masy dziś już doskonale pamiętają, kto zdobył większość podczas wyborów i zwycięskie stronnictwo nie wymagają się łatwo od odpowiedzialności za swe czyny. Kto krzyczał podczas agitacji: „precz z żydami”, temu nie pozwolą w czasie kadencji wchodzić z nimi w kompromisy. Musi być antysemita do końca, i to antysemita nie w głębie, ale w czynnie.

A w Warszawie? W Warszawie sprawa przedstawia się mniej więcej tak samo, jak ją oświetla artykuł dr. C. Szabada w niedzielnym numerze „Kurjera Wileńskiego”. Hasła „Bóg i Ojczyzna”.

Pytanie brzemienne wspomnieniami letnisk, już... odcierpianych w życiu, takich, gdzie to muchy walczyły z komarami o każdą kroplę twej krwi jawnym bojem, a pchły i pluskwy skrytobójczo cychały na każdy cal twej skóry, a na twe skargi, uroczą skądinąd właścicielka pensjonatu, mówiła dystygownie: „Ach przecież na to nie poradzimy, pluskwy są własnością naszego klimatu”!

Te miłe, patriarchalne dwory i dworki, gdzie wody nie można było się doprosić, bo „Januk nie przywiozł i beczka pększy”. Gdzie poczta chadza nie tyle plecthota, co okazja, a despesze przynosi kursagalpomp najstarszy Izraelita z miasteczka, rówieśnik i rywal pod względem niechlujstwa tego, który przywozi w brudnej płachtce, w upału, o kilka kilometrów „tylek cielaszki” zachwalając: „Uj niech Pani popatrzy jaki Pani ma piękny... za te małe pieniądze”.

Tam, gdzie się dostaje przekwasniałe, letnie mleko, bo „lód ze wszystkim stopniawszy”, gdzie masło ocieka serowatką i rozlaży się na nozu, chleb „kto jego wie, czemu”, wczynie jest w dziury lub zakalcowaty, kartofle wodniste bo deszcz, a poziomki szeleszczą pod zębami, bo susza, lózka są wszystkie za kłótkie i jeśli nie sterczą z nich jak sztylety wyparta kiszki sprężyn, to wylatują deski, zalamują się zgięcia i t. p. kłeski się dzieją.

Jaśli się do tych rozkoszy doda brak książek, plusk deszczu za źle przymkniętymi oknami, obawa bandytów, a jako jedyna rozrywka, wint z proboszczem i aptekarzem z dziadkiem, lub niestrawny obiad w sąsiedztwie, gdzie wszystkie dziewice mają metryki z ostatniej ćwierci przeszłego wieku, to wobec takich wspomnień swoich i cudzych, na myśl o letnisku zamiera serce w najmężniejszym i sen ulatuje z powiek jego.

Letniska nasze wodolewnicze są urządzone z jakim takim komfortem. Ale są bardzo drogie. Tego roku dużo osób wybiera się do Druskiwnik, gdzie podobno i ceny przystoile i wygody wcale znośne, a radioaktywność wód zwiększyła się wskutek nieczyistości od lat kilku.

Oczywiście, gdy ktoś musi się leczyć, trzeba jechać do t. zw. „kapieł” i tam znieść co Ojczyzna wyprodukowała ze swego łona na użytek wiernych (i cierpiących) dzieci swoich. Ale jeśli żadna kuracja nie jest potrzebna, i tylko chodzi o powietrze, słońce (o ile ono wogóle się u nas pokazuje) i zieloność, to należy wybrać sobie letnisko przedewszystkiem w zdrowej miejscowości i czyste.

To są najważniejsze warunki, zaś pewien brak komfortu i zupełny odpoczynek umysłowy, zmiana kuchni, choćby na najprostszą, zmiana trybu życia z gorączkowego miejskiego, na wegetacyjne wiejskie, mogą tylko dobroczynny wpływ wyrzeć na nasze przepracowane, wyczerpane nerwowo organizmy.

Spójrzmy na Amerykanów, u których pośpiech i intensywność pracy osiągnęła rekord w stosunku do innych narodów. Tam sporty, obcowanie z naturą, życie „dzikie” t. zw. *camping* t. j. koczowanie na łakach i w lasach pod namiotami, jest bardzo w modzie, gdyż zrozumiano tam od dawna, że bez zacerpnienia oddechu organizm ludzki nie może

„Precz z żydami” — to były tylko przynęty na głupców. Za pomocą tych okrzyków prawica chciała przyciągnąć ku sobie tłumy ubogich zarówno kleszenia, jak i głową. Ubogich, których łatwo mogłoby skaptować lewica. Zaś po zdobyciu ich głosów też sama prawica była dogadzać sferom, do których i znaczna część żydów należy. Sferze kapitalistów, kupców, kamieniczników i t. p. Bankier żydowski chętnie wybaczy „Dwugroszówce” jej głupkowate antysemitkie wycieczki. Wie on, że temi sztuczkami odciąga ona wyborców od stronnictw lewicowych, które — gdyby zdobyły większość w radzie, miejskiej — nałożyłyby nań podatki, jakich nie nałożyłby najzarliwszy antysemita, broniący interesów bankiera polskiego. Podobnie też i żydowski fabrykant, żydowski kupiec, żydowski kamienicznik, w głębi duszy raduje się, widząc trzodek wyborczą, głosującą na antysemitkich obrońców kupiectwa, kamieniczników, przemysłowców etc.

Pod względem łatwości nocy tej właśnie trzody Warszawa stoi wciąż jeszcze na poziomie Wilna, podczas gdy Kraków, Lwów, a poniekąd również Poznań na, tym punkcie posunęły się już dużo naprzód.

Nic dziwnego. Samorząd, parlamentaryzm nie jest dla nich nowością. Mają już tradycję, doświadczenie.

Miejmy nadzieję, że z czasem, po latach i ludek warszawski czegoś się nauczy.

Miejmy nadzieję.

B. Hertz.

**MIGAWKI.**

**Magistracy stylści.**

W wileńskim „urzędzie municypalnym” wulgę magistracie siedzą sobie znakomici stylści (vel stylstki) i układają „komuni katy”.

— Mania, — patrzaj jak mało ludzi przed okienkiem stoi, a we wtorek ostatni srok płacenia, tak zobaczysz jak tłumy podejdo i choć zerwij się a załatw każdego.

— Tak słuchaj, idź, powiedz kierownikowi, poprosz żeby napisał objawienie, wydał do pieczęci i kazał nakleić gdzie potrzeba.

„Powiedziano, zrobiono”; pan kierownik kazał napisać „odnośne pismo”, przeczytał je, dodał coś od siebie, a po paru dniach ukazało się następujące „objawienie”.

„Wobec tego, że ostatni termin wpłacenia do magistratu m. Wilna podatku lokalowego we wtorek dn. 30 b. m. i że w niedzielę i w poniedziałek t. j. w dniu 28 i 29 b. m. kasy magistratu z powodu świąt, będą nieczynne, należy wpłacić podatek w piątek i w sobotę t. j. w dniu 26 i 27 b. m. bo we wtorek dnia 30 b. m. będą tłumy wpłacających i przyjdzie się bardzo długo stać w kolejkach”.

Autentyczne! Komentarze zbyteczne.

Ask.

wytrzymała, sztuczne życie, jakie mu narzuciła cywilizacja.

Wyczerpuje zwłaszcza coraz większy pośpiech. Organizm ludzki przystosowuje się oczywiście do tego, ale kosztem sił i zniszczenia słabszych jednostek. Nasze dzieci i wnuki będą umiały jeszcze lepiej się śpieszyć niż my, ale dla nas, jazdy aeroplanem, kolejami podziemnymi, autami, w łoskocie i kurzu, to jeszcze niezupełnie odpowiednia atmosfera i potrzebujemy odpoczynku. Dla tego w czasie wakacji, umiarkowane sporty, i życie wegetacyjne, jest stanowczo wskazane dla wszystkich pracowników umysłowych.

Ale jeśli ktoś nie może wyjechać? Jeśli te, czy inne powody, zmuszają go do spędzenia lata w mieście? Jak postąpić, by jednak, dać organizmowi ten konieczny odpoczynek i odetchnięcie świeżym powietrzem? Na to są też rady. Najpierw kluby sportowe: rozwijają się one szczęśliwie w Wilnie, jakby stworzonym do wszelkich zawodów, ze swą śliczną, czystą, wartką rzeką do kąpiel i pływania łódkami, ze swymi górami do spacerów, ogrodami do foot-balu i tenisa, oraz lasami do odpoczynku.

Nie uważaliśmy przez szereg lat, by praktykować się tu zwyczaj rozpowszechniony na zachodzie, by latem wywędrować w najbliższe okolicę miasta i możliwie najwięcej godzin spędzać na świeżym powietrzu. Wilno, które ma tak blisko tak cudne, eżywczą żywicą wonne lasy, daje mieszkańcom swoim całe skarby zdrowia i sił pod drzewami swych wzgórz. Osoby spędzające czas w mieście mogą się urządzić w ten sposób, że zabrawszy hamak, książkę czy robotę, zapasy żywności i plecak, wywędrują do Zakretu np. lub w las belmoncki, do Werek czy Frynopolia statkiem i tam, rozłoższy mają obóz, spędzają cały dzień... na wsi. Rzeka daje możliwość kąpeli, termos może nawet ciepły napój zachować dla „letników”, piłka czy rakiety zabawią dzieci, a dorosli poświęcą czas książce, czy drzemce i o zachodzie słońca wrócą do domu, upojeni ożywym balsamem lasu, wzmocnieni, wypoczęci, jakby byli na prawdziwej wsi. Przy otwieraniu okien na noc, i spędzaniu jaknajwięcej czasu na spacerach za miasto, zastąpi się jako tako te korzyści, które daje prawdziwa wieś.

To są rady dla pozostających na bruku miejskim. A jednym i drugim życzyć należy słońca, przedewszystkiem słońca, bo jak bez niego wyzdrowieć, czy też nabrać zdrowia, jeśli się przy pracy nadwreżyło? Jak starożytne Gwetry modliły się doń i oczekujemy od miesiąca, by ukazało nam swe promienne oblicze.

Mr ski.

**Życie ekonomiczne.**

**Stosunki gospodarcze polsko-sowieckie.**

Stosunki gospodarcze polsko-sowieckie ujawniają w roku bieżącym poważną poprawę w stosunku do roku ubiegłego. W r. ub. obrót handlowy z naszym wschodnim sąsiadem był minimalny. W roku bieżącym, o ile rozmiar obrotów handlowych ostatnich kilku miesięcy utrzyma się w dalszym ciągu, rynek Z. S. S. R. może nabrać dla przemysłu polskiego poważniejszego znaczenia.

Zdając sobie dokładnie sprawę z niedogodności jakie wynikają z przewagi momentów politycznych w trak-

towaniu przez drugą stronę spraw gospodarczych, rząd polski dąży jednak do rozwoju i uregulowania stosunków gospodarczych pomiędzy obu państwami.

Zgodnie z tą wytyczną, rząd polski zajął wobec inicjatywy, jaką podjęły sfery gospodarcze w zakresie tworzenia towarzystw mieszanych polsko-sowieckich, stanowisko zasadniczo przychylnie neutralności, a ostatecznie ujawnił swą linię postępowania w formie szczególnie dobitnej, przez podjęcie w Banku Polskim i Banku Gospodarstwa Krajowego dyskonta weksli sowieckich, akceptowanych przez sowiecki Bank Państwa i Bank dla Handlu Zagranicznego. Znaczenie tej ostatecznej decyzji uwypukla najlepiej fakt, że dokonana się ona w okresie, kiedy banki wielu państw Zachodnich ujawniły bardzo wyraźne tendencje do nieprzychylnego traktowania weksli sowieckich.

**Z wydawnictw.**

**Polska Oświata Pozaszkolna**, dwumiesięcznik Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych poświęcony sprawom oświaty dorosłych, Nr. 3, Rok II, Warszawa, 1925

„Polska Oświata Pozaszkolna” jest dalszym ciągiem „Oświaty Pozaszkolnej” wydawanej przez Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa Oświecenia, a zamknięty przez smutnej pamięci rząd ósemkowo piastowy w chwili rozbicia oszczędności na oświacie. Zamknięta została placówka niezmiernie potrzebna i — pierwszorzędną wartości.

W zeszytach obecnym p. Wł. Woleń omawia w dalszym ciągu oświatę w Rosji Sowieckiej. Oświata w Rosji jest tylko narzędziem propagandy komunistycznej. W państwie, w którym Bugiem jest Lenin, komunizm — jego kościołem, a sowieży — zakonem jezuitów. Kończy artykuł pocieszając się powiedzeniem Marka Aureliusza: strata (jaką wyrządza Rosja) jest niczem innym jak przemianą. Kaz. Sochankewicz podkreśla kult tradycji lokalnej jako jedną z podstaw wychowania obywatelskiego, przytaczając dane ze współczesnego państwa austriackiego.

W bogatym dziale sprawozdawczym między innymi znajdujemy wiadomości o wakacyjnym kursie uniwersyteckim mającym się odbyć w lipcu w Zakopanem poświęconym metodyczno-organizacyjnemu zagadnieniom regionalnych badań Polski. W Łodzi rada miejska uchwalila wprowadzić obowiązek przymusowego kształcenia młodzieży od 14 — 18 lat i w roku szk. 1925/26 około 24300 młodzieży będzie podlegać obowiązkowi przymusowego kształcenia. Prócz tego w tejże Łodzi odbyła się przy udziale również i władz szkolnych konferencja w sprawie stanu oświaty pozaszkolnej na terenie całego województwa, która do prowadziła do koordynacji wysiłków w tej dziedzinie. U nas w Wilnie tego niema a nawet naczwrot władz szkolne pchają oświatę pozaszkolną na tory jednostronne.

Z tego samego zeszyciu dowiadujemy się o pracy nauczycielstwa skupionego w Związku P. U. S. P. w dziedzinie kształcenia dorosłych i organizacji życia kulturalnego na wsi na Wileńszczyźnie. Żywszą działalność szczególniej przejawiało nauczycielstwo w pow. Oszmiańskim i Wileńskim. W pierwszym pół roku 1924/25 roku szk. w 20 miejscowościach nauczyciele wygłosili 75 odczytów urządzili 39 przedstawień teatralnych i prowadzili 33 kursy kształcące dla anal fabetów z 1049 słuchaczami.

Redaktorem „Polskiej Oświaty Pozaszkolnej” jest dr. Eustachy Nowicki. Pismo to powinno się znaleźć w ręku każdego oświatowca.

**Odwiedziny u Flammarion'a.**

**Książki oprawione w ludzką skórę.**

Przed kilku dniami zmarł w Paryżu przeszło 83 letni sławny astronom francuski, literat i poeta Camille Flammarion.

Z okazji zgonu opowiada jeden z współpracowników „Neues Wiener Journal” o charakterystycznych szczegółach swej wizyty, złożonej wielkiemu uczoneму przed paru zaledwie tygodniami:

W czasie odwiedziny pokazywał mi Flammarion olbrzymią bibliotekę, umieszczoną w czterech wielkich pokojach.

— Ta biblioteka jest powodem, dla którego nie mogę zmienić mieszkania i dla którego tutaj życie zakończył — wyraził się sędziwy uczonec.

— Sama myśl o tem, że musiałbym moje ulubione książki gdzieindziej umieścić, przyprowadza mnie o chorobę”.

Flammarion posiadał cudowny zbiór pierwszych wydań francuskich klasyków i romantyków we wspaniałych oryginalnych oprawkach. Prócz mnie było obecnych jeszcze kilku literatów i wszyscy byliśmy niewymownie zainteresowani, kiedy Flammarion z tajemniczą miną otworzył osobną szufladę, a wyjąwszy dwie książki pedał mi je z zapytaniem:

— Czy pan odgadnie w jaki materiał są one oprawione?

Z dziwnego tonu zapytania odgadłem natychmiast, że książki te otoczone być muszą jakąś tajemnicą i przewidując to nie spieszyłem się z daniem odpowiedzi. Przecież nawet na najkosztowniejsze oprawy używa się wcale nie arystokratycznych skór zwierzęcych, skór osłów, świń, cieląt... Także inni goście nie dali odpowiedzi i zadowolnili się tylko pytającymi spojrzami, skierowanymi ku gospodarzowi domu. W międzyczasie oglądaliśmy bliżej oprawy mające żółtawą barwę i wykazujące niezwykle delikatną strukturę. Flammarion namyślał się przez jakiś czas a następnie rzekł:

— Te obydwie książki oprawione są skórę ludzką...

Byliśmy wszyscy przygotowani na jakąś nadzwyczajność, a jednak odpowiedź ta była dla nas niełada niespodzianką, bo nikt z nas nie mógł nawet przypuszczać, by wielki uczonec i poeta kolekcjonował rzeczy, świadczące o pewnym zбочeniu.

Zmieniliśmy natychmiast zdanie, skoro Flammarion opowiedział nam historję tych opraw. Była to historia tak fantastyczna i romantyczna, że gdyby nie oryginalny list pewnego lekarza, dołączony do książek, można by uważać za wymysł fantazji poetyckiej.

W rok po wydaniu powieści „Stella”, która imię Flammarion'a rozstawiła po całym świecie, otrzymał on zaproszenie do Dauphin, by w zamku hrabiny de Saint Ange spędził kilka miesięcy i mógł spokojnie pracować nad nową powieścią. Niespełna trzydziestoletni Flammarion nosił już wówczas w sercu głębokie uczucie dla swej przyszłej żony i w swej naiwności nie zauważył wcale, że hrabina była w nim śmiertelnie zakochana a miłość jej była tem silniejszą i pożądlivszą, ponieważ wiedział, że nie przeżyje zimy. Nikt z gości nie miał pojęcia, że hrabina, wyglądająca nie tylko zupełnie zdrowo, lecz nawet kwitnąco, znajduje się w ostatnim stadium suchoty.

Ostatniego wieczora, spędzonego przez Flammarion'a na zamku, kiedy hrabina zjawila się w głęboko wydekoltowanej toalecie, ogarnął

młodego astronoma, dla którego sprawy światowe były przeważnie obce, na widok piękności linii jej piersi i plectów taki zachwył że zdołał się nawet na powiedzenie jej komplementu. W kilka miesięcy potem zmarła hrabina, a równocześnie z zawiadomieniem o śmierci otrzymał Flammarion mały pakiet, do którego dołączony był list nadwornego lekarza hrabiny. List ten w całkiem wiernym tłumaczeniu brzmiał:

Drogi mistrzu! Spełniam ostatnie życzenie zmarłej, która pana bałwochwalczo ubóstwiała. Wzięła odemnie przysięgę, że po śmierci prześle panu skórę z jej piersi i jej pięknych plectów, które pan ostatnio wieczora tak bardzo podziwiał. Ostatniem życzeniem zmarłej było, by pan tych relikwii użył na oprawę jednego egzemplarza powieści „Stella”, jak również najbliższej polskiej powieści, jaka po śmierci hrabiny się ukaże.

Można sobie wyobrazić, że po wysłuchaniu tego opowiadania braliśmy obydwaj tomy z pewnem zakłopotaniem do ręki. Skóra z plect użyta została na oprawę dzieła „Terre et ciel”, podczas gdy skóra z piersi dostarczyła materiału na najwspanialszą z opraw, jaką sobie tylko wyobrazić można, a która temu egzemplarzowi powieści „Stella” nadaje jako unikatowi niezwykłą wartość.

**Parki natury.**

Konwencja polsko-czeska w sprawie parków natury zawierać będzie postanowienia o wprowadzeniu dwójakiego rodzaju rezerwatów absolutnych, gdzie wykluczona jest wszelkiego rodzaju eksploatacja. W okresie przejściowym, ściśle przez obie strony ustalonym, rezerwat ten będzie zamknięty nawet dla ruchu turystycznego. Chodzi bowiem o stworzenie maceczników ochronnych dla wymierających gatunków fauny i flory, przedewszystkiem na terenie Tatr Wschodnich i Środkowych Rezerwat drugiego stopnia obejmie tereny, w których eksploatacja bogactw naturalnych będzie dopuszczalna pod pewnymi warunkami.

Rezerwaty tatrańskie obejmą olbrzymi teren 10.000 km. kw. Drugi taki rezerwat jest przewidywany na Podkarpaciu, a mianowicie objąć ma przedewszystkiem teren Howerli. Polska i Czechosłowacja przez zawarcie tej konwencji, uczynią pierwszy krok w kierunku nieznanego dotych-

czas w Europie sposobu ukieadów międzypaństwowych dla opieki nad skarbmami przyrody.

Sprawą konwencji o parkach interesuje się żywo cały świat naukowy Europy, a nawet Ameryki, czego dowodem jest fakt, że dyrektor amerykańskich parków natury nadesłał na ręce przedstawicieli rządu polskiego szczegółowy projekt organizacji parku natury w Tatrach. Z projektu tego skorzystano przy opracowaniu założeń projektu konwencji.

Polski świat naukowy oddał delegacji polskiej znakomite usługi przy ustalaniu wytycznych projektu. Zawarcie tej konwencji uczyni więc z Tatrowa poważny warsztat pracy naukowej, gdyż przewidywane jest założenie tam całego szeregu obserwatorów, stacji naukowych i t. p. Olbrzymi teren gór, należący do dwóch państw, staje się przedmiotem ich wspólnej opieki dla dobra i rozwoju nauki i kultury. (m).

**Shańbiony żywiol.**

Na pograniczu austriacko-węgierskiem znaleziono trupa ze śladami zatrucia chloroformem. Stwierdzono, iż zabitym jest kupiec Lasker ze Strasburga, który w towarzystwie swego sekretarza odbywał podróż aeroplanem z Wiednia do Budapesztu, wioząc z sobą woreczek brylantów oraz większą sumę pieniędzy. „Wierny” sekretarz w porozumieniu z pilotem — ograbili doszczętnie swego towarzysza podróży, otruszy go uprzednio chloroformem a trupa zrzucili z aeroplanu na ziemię.

Niekłęknięty dotychczas żywiol shańbiony został zbrodnią. Dotychczas widział on tylko walkę rycerską. Piekło, widać zadradne o niepokoloną czystość powietrza i na ten żywiol rzuciło kłutwą kainową bandytymu, rozpanoszonego na ziemi i wodzie.

Przerazające ogarnia na myśl, że żaden najwspanialszy wykult cywilizacji, nie uchroni się od zamachu krwiożerczych instyktów bestji ludzkiej. Bestja, która zerwała po nocy na ziemi, lupila i mordowała karawany w pustyni; piratowała na morzu, wyciąga macki ku powietrzu, ima się aeroplanów. Nieziemskie cienie lkarów, Leonardów, Montgolfierów, odwrócić swe twarze od niegodnego sponiewierania płodu waszych marzeń o orlim locie człowieka. Odwrócić swe oczy; jak „genjusz” Grotterowski od widoku pobojowiska. Może na ustach waszych ponowi się pytanie Grotterowskie „Ludzie czy szakale?”

Dan.

**KRONIKA.**

**Piątek 26 Czerwiec**  
Dziś — Jęń i Pawia Mm.  
Jutro — Najśw. Serca Jezus.  
Wschód słońca — g. 3 m. 17  
Zachód „ — g. 7 m. 59

**Biblioteki i muzea.**

Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka — Uniwersytecka 5, czytelnie otwarte od g. 10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12—4.  
Biblioteka T-wa imienia Wróblewskich — Uniwersytecka 9—10.  
Biblioteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk — Lelwela 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w srody, piątki i niedziele od 12—2.  
Biblioteka czynna od g. 4—6 prócz sobót.  
Biblioteka Centralna Z. B. K. dla stowarzyszeń P. W. i Huf-ców Szkoln. — Dominikańska 13.  
Czytelnia im. Tomasza Zana — W. Pohulanka 14, otwarta od 22 czerwca do 1-go września w dnie powszednie (prócz niedziel i rano) od 10 do 1 i od 4—7. W poniedziałki od 4—7.

**Straż ogólna.**

Dominikańska 2, tel. 45.

**Pogotowie ratunkowe.**

Dominikańska 2, tel. 6.

**Porady lekarskie.**

Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki) — Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w **Poiklinice** (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt od 8—9.  
Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec. — Garbárska 3, II piętro, tel. 658.  
Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł.  
Przychodnia dla gruźliczych — Żel-gowskiego 1.

**Noce dyżury aptek.**

W tym tygodniu dyżurują:  
Augustowskiego — Mickiewicz 10.  
Rzeczniarska i Sapozniukowa — Zawalna 41  
Jurkowskiego — Wileńska 8.  
Rodowicza — Ostrobramska 4.  
Stale dyżurują:  
Paka — Antokolska 54.  
Steklerzyńskiego — Zereczce 20.  
Sokolowskiego — Nowy Świat, Targowa 9  
Szantyr — Legionowa 24  
Zajączkowskiego — Zwierzyniec, Witoldowa

**MIĘSKA.**

— Na kolonje letnie. Komitet opiek rodzicielskich urzędza w dniu 1 lipca r. b. zbiórkę w teatrze letnim na rzecz kolonji letnich w Zakopanem. (x).

— Choroby zakaźne w m. Wilnie. Od dnia 14 b. m. do dnia 21

b. m. włącznie, Sekcja Zdrowia przy magistracie m. Wilna zanotowała 118 wypadków chorób zakaźnych z których 3 wypadki były śmiertelne, a mianowicie: 1) na tyfus brzuszny chorowało 2 osoby; 2) na tyfus plamisty 1 osoba; 3) na plicnicę 12 osób z czego 2 osoby zmarły; 4) na błonicę 4 osoby z czego 1 osoba zmarła; 5) na ospówkę 2 osoby; 6) na odrę 64 osoby; 7) na krztusiec 22 osoby; 8) na jaglicę 3 osoby; 9) na różę 2 osoby i 12) na cholere nostras 1 wypadek. (i).

— Nadzór sanitarno-weterynaryjny. Z inicjatywy Delegatury Rządu, w dniu 1 lipca r. b. w sali miejskiej, Ostrobramska 5, odbędzie się posiedzenie poświęcone sprawie płombowania kielbas, tajnego uboju bydła w Wilnie i urzędzeń do niszczenia zepsutych przetworów mięsnych.

— Tajny ubój bydła. Władze sanitarno-weterynaryjne ujawniły w ubiegłym tygodniu 3 wypadki tajnego uboju bydła w Wilnie.

Skonfiskowane mięso, w ilości do 160 kg. odestano do szpitala św. Jakóba na żywienie chorych. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności. (x).

— Przegląd dorożek. Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości osób trudniących się dorożkarstwem, iż przegląd dorożek odbędzie się w terminach następujących: Dorożek Nr. Nr. 1—150 i lipca, Nr. Nr. 151—300 2 lipca, 301—450 4 lipca i pozostałe 6 lipca r. b.

Dorożki powinny być dostarczone we właściwym terminie na Plac Łu kiski o godzinie 8 rano. Prócz koni w zaprzęgu właściciele dorożek winni doprowadzić na przegląd inne konie, używane na zmianę przy dorożce. Na przegląd winni się stawić również woźnice którzy dorożką kierują.

**WOJSKOWA.**

— Z prac komisji przeglądowo-poborowych. Do komisji przeglądowo-poborowych, funkcjonujących w dniach 22, 23 i 24 b. m. zgłosiło się przeszło 2 tys. poborowych.

Obecnie zaś P.K.U. odesłało do poszczególnych komisariatów policyjnych i wydziału administracyjno-karnego wykazy poborowych, którzy nie zgłosili się do przeglądu w celu przymusowego ich przedstawienia do komisji przeglądowo-poborowej z równoczesnym ukaraniem.

— Posiedzenie komisji woj-skowej. Wczoraj pod przewodnictwem p. Rzewuskiego — naczelnika wydziału administracyjnego przy Delegaturze z udziałem przedstawicieli władz samorządowych oraz wojskownic, w osobie pana pułkownika Kopczyńskiego, jako przedstawiciela D.O.K. i udziałem lekarzy wojskowych i cywilnych odbyło się w Sali Miejskiej posiedzenie Komisji wojskowej na którym rozpatrzono szereg podań o zwolnienie od służby wojskowej, uznanie jednorocznictwa, zaliczki służby frontowej oraz innych ulg.

Posiedzenia komisji wojskowej będą się odbywały w dniu 25 każdego miesiąca. (x)

**SPRAWY SZKOLNE.**

— Wystawa szkolna. W dniach od 26 do 29 b. m. włącznie otwarta będzie wystawa prac uczniów i uczennic szkół powszechnych miasta Wilna w lokalu szkoły powszechnej Nr. 22 przy ul. Małej Pohulance (szkoła „Świt”) oraz w szkolnej pracowni przyrodniczej (róg Zawalnej i Małej Pohulanki) gdzie będą sale pokazowe do nauki przyrody martwej z pracami uczniów i uczennic szkół powszechnych.

Wystawa otwarta będzie w godz. od 10 rano do 7 wiecz.

**SPRAWY AKADEMICKIE.**

— Podziękowanie Brat. Pom. Polsk. Młodz. Akad. Zarządowi Wileńsk. Orkiestry Symfonicznej. Sekcja Kulturalno-Oświatowa T-wa Br. Pomocy Pol. Młodz. Akad. (USB. niniejszem składa serdeczne podziękowanie Zarządowi Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej za łaskawe przyznanie daleko idących ulg członkom T-wa Br. Pom. Pol. Młodz. Akad. (USB. przy kupnie biletów na koncerty symfoniczne,

U BIAŁORUSINÓW.

Zatwierdzenie aresztu „Krynicy”. Sąd Okręgowy, na posiedzeniu gospodarczym zatwierdził areszt nałożony swego czasu na № 20 czasopisma białoruskiego p. t. „Krynica”, zaś redaktora tego pisma p. Turonka pociągnął do odpowiedzialności sądowej z art. 139 i 269 k. k.

Czy nowe gimnazjum? Pismo lit. „Viln. Aid.” podaje sensacyjną wiadomość o tem że Tymcz. Rada Białor. p. Pawlukiewiczza uchwaliła utworzyć już w najbliższym roku szkolnym, nowe gimn. białor. w Wilnie, narazie w zakresie 4 ch niższych, klas gimnazjalnych.

ŻYCIE LITEWSKIE.

Maturzyści litewscy. W koedukacyjnym gimnazjum litewskim im. Witolda Wielkiego w Wilnie (zaulek św. Filipa) odbyły się już egzamina maturalne. W roku bieżącym ukończyło zakład 16 osób, w tem 12 mężczyzn i 4 kobiety, wszyscy narodowości litewskiej. Przy tej sposobności dowiadujemy się że gimnazjum odznacza się swym jednolitym — narodowo — charakterem litewskim i tak naprzykład Żydów wogóle nie ma, Polaków również i po za Litwinami jest tylko kilku Niemców.

Co zaś do maturzystów to jesienią złożą oni maturę dodatkową przed komisją ministerjalną, która otworzy im podwoje uniwersytetów polskich. Egzamina odbędą się — za wyjątkiem polonistyki i historii w języku litewskim. Ponieważ analogicznie rzecz się ma z maturzystami białoruskimi, w nowym roku szkolnym należy się spodziewać znacznego wzrostu żywość białoruskiego i litewskiego na naszym uniwersytecie.

Absolwenci seminarjum lit. Litewskie koedukacyjne Seminarjum nauczycielskie w Wilnie ukończyło w roku bieżącym 6 osób, w tem mężczyzn — 1; kobiet — 5.

Lit. kursy nauczycielskie. 26 b. m. w lokalu gimnazjum litewskiego w Wilnie otwarto kursy dla nauczycieli litew. szkół powszechnych (rządowych i prywatnych). Kierownikiem kursów jest p. W. Sakowicz, współpracownik „Przegl. Wil.” Kursy potrwać ewentualnie 1 1/2 miesiąca. Zapis na kursa trwa.

Zamknięcie pisma. Wileński Sąd Okręg. na swym posiedzeniu gospodarczym w dniu 25 b. m. po rozpatrzeniu sprawy tygodnika litewskiego „Lietuvos Kelias” (Ślask litewski), — uchwaliło pismo zawiesić. Zamknięte pismo liczyło już III rok istnienia i zdążyło wydać w r. b. z przerwami 25 numerów (ogółem 101). Obecnie więc cała prasa litewska w Wilnie ogranicza się do jednego tylko pisma „Vilniaus Aidas” (Echo Wil.) wychodzącego 3 razy tygodniowo.

Wychodzi ona już II gi rok i wydało w roku bież. 70 numerów. Poza tem wychodzi jeszcze w Wilnie litew. tygodnik ludowy „Życie Ludu” w języku polskim.

Koncert litewski. W ubiegłą niedzielę 20 b. m. młodzież litewska w Wilnie zorganizowała koncert w sali przy lit. kościele św. Mikołaja. Na program złożyły się produkcje wokalne i instrumentalne — konserwatorium, orkiestry gimnazjalnej, oraz chóru szkolnego.

SPRAWY ROLNE.

Posiedzenie wojewódzkiej komisji ochrony lasów. Dnia 30 w urzędzie Delegata Rządu, pod przewodnictwem p. O. Malinowskiego, z udziałem przedstawiciela okręgowego urzędu lasów, przedstawiciela okręgowego urzędu ziemskiego, przedstawicieli większej i mniejszej własności lasów, inspektora ochrony lasów i referenta do spraw leśnych, odbyło się posiedzenie wojewódzkiej komisji ochrony lasów.

Na porządku dziennym szereg spraw o bezprawnym wyrab lasów, wydawanie zezwoleń na wyrab lasów, zamiany nieużytków, zezwolenia na parcelację etc. (x)

SPRAWY LOTNICZE.

Stacja aerologiczna. Komitet wojewódzki L. O. P. P. przystępuje do uruchomienia w Wilnie stałej stacji aerologicznej. (x)

Dochód z ostatniej zbiórki L. O. P. P. Ogólny dochód z ostatniego tygodnia Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Wileńszczyźnie wynosił 76.224 złotych z czego miasto Wilno dało 21.040 zł. i około kolejowe 27.293 zł. Z powiatów najmniej dał powiat Oszmiański, gdyż ogólna suma z tego powiatu wynosi 800 złotych. (x)

Z działalności L. O. P. P. Z ostatniego sprawozdania komitetu wojewódzkiego L. O. P. P. widać, iż na 18.IV r. b. saldo wynosiło 121.230 zł 45 gr. Ilość członków była 3.000 osób i członków założycieli 23. (x)

Drugi samolot powiatu Wileńsko-Trockiego. Sejmik pow. Wileńsko-Trockiego postanowił zebrać sumę na zakup drugiego samolotu powiatu Wileńsko-Trockiego. (x)

Z KOLEI.

Pociągi letnie. W celu polepszenia komunikacji lokalnej w okresie letnim z letniskami, położonymi przy stacjach Kięsa, Gudogał, przystanku Kamionka i stacji Oszmiana, poczynając od dnia 27 czerwca do dnia 26 lipca włącznie r. b. w soboty i niedziele wyznaczają się pociągi lokalne między Wilnem a Oszmianą pod № 431, 432 z odeszciem z Wilna pociągu № 431 o godz. 15 min. 50, przyjazd do Oszmian o godz. 17 min. 27 i z Osz-

mian pociąg № 432 odeszcie o godz. 21 min. 08, przyjazd do Wilna o godz. 23 min. 05.

Nadmienia się przytem, że pociągi powyższe wyznaczają się tylko na próby, przyczem dalsze ich kursowanie będzie całkiem zależne od stopnia ich zaludnienia. (x)

Z POCZTY.

Urząd pocztowo-telegraficzny przy Delegaturze Rządu. Od dnia dzisiejszego rozpocznie funkcjonować urząd pocztowo-telegraficzny w gmachu Delegatury Rządu, który będzie obsługiwać urząd Delegatury Rządu, pozatem inne urzędy położone w pobliżu ulicy Marji Magdaleny. (x)

RÓŻNE.

Z Twa „Caritas”. W dniu 28 b. m. odbędzie się poświęcenie ostatnio wybudowanych zabudowań Twa „Caritas” w Bujwidziskach w których się będą mieścić kolonie letnie dla dzieci, szkoła powszechna i szkoła gospodarstwa wiejskiego dla dziewcząt ze wsi.

Zajęcie byłego lokalu Kuratorium Szkolnego. Jak się dowiadujemy był lokal Kuratorium Okręgowego Szkolnego przy Delegaturze Rządu zajmuje okręgowa dyrekcja robót publicznych, wydział samorządowy oraz Okręgowy Urząd policji politycznej. (x)

Z PROWINCJI.

Nowa kłeska pożarowa. Jeszcze wypadki kurzenieckie nie zatarły się w pamięci, a już nowa kłeska spada na Wileńszczyznę. W dniu 24 b. m. o godzinie 12 spaliło się od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem 39 domów w Łucku-Kozłowskim powiatu Dunilowickiego. (x)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Micia zbiegła. Notel Zachar, zam. przy ul. Kijowskiej 58, w dniu 24 b. m. zameldował policji V komisariatu iż żona jego Micia zbiegła ze swym kochankiem zabierając ze sobą 4 poduszki i ubranie. Poszukiwania trwają.

Dziewczęta znów gina. Furczewicz Anna, zam. przy ul. 3-go Maja 9, w dniu 24 b. m. zameldowała policji III kom. iż Błażewicz Bronisława, lat 9, w dn. 23 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie wróciła. Poszukiwania trwają.

W dn. 21 VI r. b. Jadwisowicz, lat 19, panna, zam. przy ul. Wielkiej 34, wyszła z domu i dotychczas nie wróciła. Poszukiwania trwają. (l)

Kradzież. Elżbieta Madejska, zam. przy ul. W. Pohlanka 36, w dniu 23 b. m. zameldowała policji VI kom. iż podczas jej pobytu na letnisku, nieznaną sprawcy za pomocą otwarcia okna d. 22 VI b. r. skradli z jej mieszkania ubranie i bieliznę wart. 1000 zł. Dochođenje w toku.

Na prowincji.

Ucieczka aresztanta. W dniu 18 b. m. w czasie eskortowania z Gązyna do Wilejki, zbiegł w lesie Wojciechowski vel. Zienkiewicz Antoni, który był aresztowany, za nielegalne przekroczenie granicy. (l)

Teatr i muzyka.

Teatr Polski. Dziś wraca na repertuar niezawodna krotoczwila W. Rapackiego „Ja tu rządzę”, która publiczność wileńska najbardziej sobie upodobała, oklaskując zarówno wykonawców krotoczwili z p. Wyrwiczem na czele, jak również liczne wkładki aktu drugiego, z których „Ciotka... hallo” w wykonaniu Z. Jaroszewskiej, przy akompaniamentie całej widowni jest prawdziwą atrakcją wieczoru.

Wznowienie „Ciotka Karola”. Jutro raz tylko jeden w tym sezonie grana będzie brawurowa „Ciotka Karola”.

Dzisiejsza premiera w Teatrze Letnim. Teatr Letni, po mozołnych próbach i długich przygotowaniach, z udziałem świetnej artystki W. Kaweckiej, wystawia dziś operetkę Granichstaedten'a „Noc Bachusowa”. Będzie to wieczór, dla prawdziwych smakoszów, najprzedniejszej muzyki operetkowej, niezmiernie miły i wyjątkowo piękny. Solistom z głosach operowych (W. Kaweckia i K. Krugłowski) sekundować będzie doskonale przygotowany przez A. Wilińskiego chór. Dekoracje nowe p. Karnieja.

Ruch wydawniczy.

Muzyka. Ukazał się nr. 4-5 (kwiecień - maj) miesięcznika Ilustrowanego „Muzyka”, redagowanego przez Mateusza Gilńskiego. Obszerny ten zeszły, wydany w pięknej szacie i ozdobiony licznymi ilustracjami, zawiera następujące artykuły:

C. Jelleny „Idee muzyczne Norwida”, E. Ganche'a „Nieznane preludium Chopina”, M. Gilńskiego „Aleksander Skrzybina”, A. Skrzybina „Myśli i Aforyzmy”, B. Hubermana „O grze skrzypcowej”, V. d'Indy'ego „Rozważania o muzyce modernistycznej”, H. Cyłkowa „Istota barw tonacyjnych”, Z. Jachimeckiego „Pokiście muzyczne z podróży po Italii”, Fl. Schmitta „s. p. Andre Caplet”, A. Tansmana „O mej twórczości muzycznej”. W bogatym dziale bieżącym szereg sprawozdań (m. In. sprawozdanie z festiwalu muzyki nowoczesnej w Pradze), impresje muzyczne, przegląd prasy i nowych wydawnictw, kronika i t. d. W dodatku nutowym pieśń Lucjana Kamieńskiego „Kolem, o kółem” oraz nieznanego utworu Chopina „Preludium as dur”. Numer zawiera 100 str., 25 ilustracji i kosztuje 2.50 zł. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Kapucyńska 13.

Rozmaitości.

Pod batem głodu.

W Olomuńcu (Czechosłowacja), gdzie odczuwa się mocno skutki bezrobocia i kryzysu, rozgrywa się w koszarach żołnierskich sceny, które są pawną reminiscencją scen opisywanych piórem Stefana Żeromskiego w „Popiołach”, w opisie zdojcia Serogossy. Jak donoszą bowiem „Ludowe Nowiny” waleśające się licnie w pobliżu Olomuńca i zbierając o kawałek chleba dziewczęta, skłaniają się przez żołnierzy obłędnie miłki gorącej strawy do wykonywania w koszarach tańców w stroju Ewy. Ostatecznie wdała się w to policja. (w)

Z sądu.

Epilog głośnych kradzieży.

Rok ubiegły bogaty był w Wilnie w kradzieżach, dokonanych w dużych sklepach konfekcyjnych.

L. Żalkind, Hegent i Br. Alszwang byli ofiarami tych kradzieży. Wszystkie one zostały wykryte i najodważniejszy ze złodziei Stanisław Iwaszkiewicz odpowiadał w dniu 23 b. m. przed Sądem Okręgowym.

Iwaszkiewicz nołowany i karany już kilkakrotnie za kradzieży uciekł z więzienia i ukrył się w Wilnie.

Pomyśl okradzenia sklepu Br. Alszwang okazał się niefortunny gdyż sprawca został ujęty. Sprytny ten złodziejaszek dostał się na dach, a mając ze sobą narzędzia jak to: świdre, duto i nożyce wybił otwór w dachu i dostał się do sklepu.

Będąc w sklepie Iwaszkiewicz otworzył kase, zabrał z niej posiadując się kilkanaście złotych w gotówce i naladawszy cały worek cennym towarem chciał się wysilgnąć.

Dozorca jednak dostrzegł podejrzanego osobnika narobił hałasu i rezultatem było osadzenie amatora lekkiego zawodu w urzędzie śledczym.

Sąd okręgowy biorąc pod uwagę, że oskarżony był już niejednokrotnie karany skazał go na osadzenie w więzieniu na lat 3.

Iwaszkiewicz ma już za sobą wyrok skazujący go na 5 lat więzienia ciężkiego za rozbój dokonany w Malopolsce skąd i pochodził.

Przy aresztowaniu sprytny ten osobnik podał fałszywe nazwisko i jako miejsce zamieszkania Płock. (l)

Ze sportu.

Zawody lekko-atletyczne.

Okręgowe lekko-atletyczne zawody młodzików, które miały się odbyć ubiegłej soboty i niedzieli, z powodu deszczu i niepogody zostały odłożone i odbędą się w sobotę dn. 27 b. m. o godz. 3 ej po poł. i niedzielę 28-go b. m. o godz. 10-iej rano, według ustalonego programu.

Zgłoszenia dawne są ważne. Nowozgłoszonych przyjmuje Sekretariat Wil. OZLA. od dnia 27-go b. m. do godz. 10 ej włącznie—Arsenańska nr. 5, 8 pułk saperów, por. Glowacki. (x)

Wycieczka Wil. Tow. Cyklistów.

W niedzielę 28 b. m. odbędzie się kolejną wycieczką członków Wil. Tow. Cyklistów, do Trok.

Zbiórka w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego, odjazd o godz. 7-mej rano.

Giełda warszawska

z d. 25—VI 25 r. Giełda pieniężna

Table with exchange rates for various currencies and commodities like gold, silver, and bonds. Columns include 'sprzedaż' and 'kupno'.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9-10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1-3 po poł.

Kto ma do czynienia z Urzędami Państwowymi

a nie chce błądzić w labiryncie korytarzy i pokoi i tracić drogiego czasu nadaremno, — znajdzie wszelkie informacje w księdze „WILNO”, kiedy i do kogo udać się należy.

Podwójny skorowidz w końcu księgi „Wilno” ułatwia wyszukanie Urzędu. Cena 6 złot. Do nabycia w Księgarniach i w Redakcji „Księgi”, ul. Garbarska 1, m. 23.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego

w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82 PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej. Warunki najbardziej dogodne.

KTO CHCE posiadać DARMO bibliotekę

wilnian zaprenumerować najtańszy tygodnik ilustrowany literacki i społeczny „BIESIADA LITERACKA” o bardzo zajmującej treści, pod kierunkiem literackim Edm. Jezierskiego, przy współprawnictwie wybitnych sił literackich, gdyż otrzymać jako premjum 52 tomy zajmujących powieści najcenniejszych autorów polskich i obcych, każdy objętości od 160 do 240 stron druku tylko za 5 Zł. 20 gr. miesięcznie. Redakcja i administracja: Warszawa, Nowy Świat 50, tel. 291-60. Konto czekowe w P. K. O. 7.494. Prenumerata łącznie z dodatkiem księgowym: Miesięcznie zł. 5 gr. 20, kwartalnie zł. 15 gr. 60, półrocznie zł. 31 gr. 20, rocznie zł. 62 gr. 40. Prenumeratę przyjmują: Administracja oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

LICYTACJA

Zarząd Wileńskiego T-wa Handlowo Zastawowego (Lombard) niniejszym zawiadamia, że na mocy § 32 33 statutu S-ki Licytacja odbędzie się dnia 2, 4, 7 lipca r. b. o g. 10 ej rano w Lokalu T-wa (zaul. św. Michałski № 1). Licytacji podlegają niewykupione zastawy, których termin, łącznie z 1 szą miesięczną ulgą upłynął z dniem 1 czerwca. Wystawione zastawy na licytację: z r. 1923—Nr. Nr. 2130, 5741, 6978, 7061; z r. 1924 od Nr. Nr. 7409—8351; 8501—9422; 9.620—11.235; 11.291—11.464; 11.519—12518.

Wileńskie T-wa Handlowo Zastawowe Spółka Akcyjna ZARZĄD.

SOLEC ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH i KAPIELI błotnych

znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przykurczach, chorobach skór. i nerw. Otwarty od 11 maja do 20 września. Ceny mieszkań i utrzymania zniżone. Informacje i prospekty wysyła Zarząd Solca, poczta Solec-Zdrój.

Poszukuję 2-3 pokoi z kuchnią i wygodami w centrum miasta. Laskawe oferty proszę nadsyłać do „Kurjera Wileńskiego”.

Letnisko

dwa pokoje z kuchnią bez utrzymania. Kolej bilsko, produkty na miejscu tanio. Dowiedzieć się w Redakcji Kurjera od 1-3.

Potrzebne

zeraż mieszkanie 4 pokoje, kuchnia, wygodny punkt dworowy. Komorne za rok z góry. Oferty listownie: Biuro Reklamowe, Garbarska 1 dta № 5. 3-1

Letnisko

koło Dukasz z utrzymaniem 4 zł. dziennie. Las, jezioro. Dowiedzieć się: Pańska 21-2, między godz. 3-6 popoł.

Zgubiona

karta demobil., wydana przez baon zapasowy 81 p. p. na im. Justyna Jackiewicz, zam. przy ul. Wielkiej 3 m. 2, unieważnia się.

Do wynajęcia pokój

umeblowany. Wiadom.: ul. Tartaki 19, m. 3.

Chudnięcie.

Szybkę przybranę na wadze i pełny kwintny wygląd powoduje

Plenusan,

witaminowy proszek wzmacniający. Polecany przez lekarzy. Cena pudełka 6 zł. — 4 pudełko 23 zł. Szczegółowa broszura № 6 gratis. Dr. Gebhard & Co, Gdańsk. 7-1

Polska drukarnia nakładowa

„LUX”

Wilno, ul. Żeligowskiego 1 Telefon 203.

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. Czasopisma, Księgi rachunkowe, Książki, broszury, Tabele, bilety, plakaty. Druki kolorowe i ilustrowane. Światłodruki.

Nerwowi, Neurastenicy,

którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dra Weisego „Cierpienia nerwów”. Dr. Gebhard & Co, Gdańsk, Am Leegen Tor 15, 12-1

Herby Polskie

gotowe na kamieniu (onyks, krwawnik i t. p.) od zł. 40. Na żądanie wraz ze złotym z próbą pierścieniem (prysyłać miarę w zgięciu palca) od 75 gr. wysyła za zaliczeniem.

Sklep jubilerski „Józef”, Warszawa, S-to Krzyska 19.

Wszelkie zlecenia wykonywa się niezwłocznie.